

SŁUŻBY MUNDUROWE CZEKA "DYNAMICZNA" JESIEŃ? MSWiA MA POŁOŻYĆ "KARTY NA STÓŁ" W SPRAWIE MODERNIZACJI

"(...) obawiamy się tego, że jeżeli nadal będziemy funkcjonować w rzeczywistości niedopowiedzeń, jeśli MSWiA nie położy kart na stół, to jesień może być w służbach mundurowych bardzo <<dynamiczna>>" - mówi w rozmowie z InfoSecurity24.pl Krzysztof Oleksak, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych. Pytany o to czy grozi nam kolejny mundurowy protest dodaje, że jeśli MSWiA nie podejmie "rzeczywistego dialogu", "(...) taka sytuacja może mieć miejsce".

Dominik Mikołajczyk: Kilka miesięcy temu FZZ SM wnioskowało do szefa MSWiA o pilne spotkanie w sprawie ustawy modernizacyjnej? Doszło ono do skutku?

Krzysztof Oleksak, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Służb

Mundurowych: Jesteśmy zaniepokojeni, gdyż do chwili obecnej nie ma żadnej reakcji ze strony ministra, więc ta sytuacja nas dziwi. Zakładaliśmy – i z resztą tak wydawało nam się po ostatnim spotkaniu z ministrem Maciejem Wąsikiem – że niebawem dojdzie do konkretnych rozmów o nowym programie wieloletnim dedykowanym służbom mundurowym. To nasze wystąpienie podyktowane było też pewnego rodzaju troską o sytuację, która może zaistnieć, jeśli tego programu by nie było lub nie wychodziłby on naprzeciw oczekiwaniom mundurowego środowiska.

Przedstawiciele MSWiA zapewniają, że prace nad ustawą są już ukończeniu. Wciąż jednak nie znamy założeń projektu. Z czego wynika ta zwłoka? Sądzi Pan, że wciąż ważą się losy tego, jaki kształt przybierze projekt?

Tu jest całe clou problemu. Odnoszę wrażenie, że w MSWiA powielany jest pewien błąd z 2018 roku. Sądziłem, że to kierownictwo go nie popełni. Natomiast ta sytuacja, z którą w tej chwili mamy do czynienia de facto przypomina nam to, co działo się w 2018 roku. A wszyscy pamiętamy do czego to doprowadziło.

Tak naprawdę nie wiemy z czego wynika ta zwłoka. Z wypowiedzi ministra, choćby tych ze Święta Policji wynika, że ten program ma zostać uruchomiony. Z wcześniejszych informacji, jakie pojawiały się w przestrzeni publicznej, można było wywnioskować, że projekt jest już wręcz na ukończeniu, że jest gotowy do wdrażania, czyli MSWiA ma jakiś pomysł na to, jak ten program ma wyglądać. Nie rozumiem, dlaczego z Federacją się o tym zwyczajnie nie rozmawia – zarówno o tych silnych stronach, jak i o problemach. Jeśli takie się pojawiają, to chcielibyśmy wiedzieć w jakim miejscu jesteśmy tak, żebyśmy mogli te informacje przekazywać funkcjonariuszom, środowisku.

"My chcemy jak najwięcej, minister finansów oczywiście ma swoje stanowisko" - mówił niedawno, podczas posiedzenia sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych,

wiceszef MSWiA Maciej Wąsik. Gdzie leży problem? Na co Pana zdaniem nie chce zgodzić się szef resortu finansów?

Jeśli są jakieś problemy na linii MSWiA – Ministerstwo Finansów, to jako partnera kierownictwo resortu spraw wewnętrznych i administracji powinno nas o tym poinformować. My dziś tak naprawdę nic nie wiemy. Możemy opierać się na tym, co padło w przestrzeni publicznej. Oczekujemy poważnego traktowania, bo reprezentujemy środowisko służb mundurowych, dziesiątki tysięcy funkcjonariuszy. Tak jak powiedziałem, to co się dziś dzieje przypomina nam sytuację z 2018 roku, która doprowadziła do takiej, a nie innej reakcji środowiska. I obawiamy się tego, że jeżeli nadal będziemy funkcjonować w rzeczywistości niedopowiedzeń, jeśli MSWiA nie położy kart na stół, to jesień może być w służbach mundurowych bardzo "dynamiczna".

Zapytam wprost, czy grozi nam kolejny mundurowy protest?

Jeśli MSWiA z nieznanym nam powodów nie podejmuje z nami rzeczywistego dialogu i ta sytuacja będzie trwała dalej, to taka sytuacja może mieć miejsce. Już w tej chwili odbieram szereg sygnałów, jest wręcz oczekiwanie środowiska by podejmować działania. Nie oszukujmy się, zarówno dla mnie, jak i dla wielu mundurowych, wprowadzenie nowego programu modernizacyjnego, o którym tak wiele się mówiło, to kwestia wiarygodności strony rządowej. Pamiętajmy o podpisanym w 2018 roku porozumieniu, tam padły konkretne deklaracje.

Wracając jeszcze do poprzedniego pytania, wydaje mi się, że problem leży dziś właśnie w tym, że jest kłopot z obszarem związanym z podwyżkami. Ale chcielibyśmy usłyszeć to od ministra. To kwestia poważnego traktowania siebie nawzajem.

Podczas Świąta Policji szef MSWiA, wspominając o ustawie modernizacyjnej, mówił, że "przede wszystkim musimy inwestować w ludzi", jednak deklaracja dotycząca podwyżek nie padła wprost.

Kilkukrotnie czytałem wypowiedź ministra. Kilka lat jestem tu, gdzie jestem i wydaje mi się, że dość dobrze potrafię czytać to, co politycy chcą powiedzieć i to, czego powiedzieć nie chcą. Moim zdaniem z tego cytatu nie wynika, że funkcjonariusze mieliby otrzymać podwyżki od 2022 roku. Jest to bardzo dyplomatyczna wypowiedź, którą można czytać dowolnie, ale wydaje mi się, że z tych słów wypowiedzianych niedawno przed Belwederem nie można wprost wnioskować, że podwyżki będą częścią nowego programu modernizacji. A przypomnę raz jeszcze, w porozumieniu z 2018 roku umawialiśmy się z ówczesnym ministrem, że jednym z istotnych elementów nowej ustawy modernizacyjnej czy rozwojowej – co do nazwy spierać się nie zamierzamy – będzie kwestia uposażeń i wynagrodzeń funkcjonariuszy i pracowników cywilnych.

Jednak, jeśli dobrze rozumiem, tak samo jak nikt z MSWiA nie powiedział wprost, że podwyżki będą zapisane w projekcie, tak nikt nie powiedział też, że ich tam nie będzie.

Można taką narrację przyjąć, ale w tej przestrzeni w jakiej funkcjonujemy istotne jest to, co pada z ust decydentów. A sformułowanie dotyczące podwyżek nie padło, choć zgadzam się, że nikt nie powiedział też wprost, że podwyżek nie będzie.

Czytaj też: [Gen. insp. Szymczyk: nie dla linczu na funkcjonariuszach](#)

Nam się wydawało, że skoro umówiliśmy się na coś w 2018 roku, to ta umowa będzie dotrzymana. Dziś zaczynamy patrzeć na to w trochę inny sposób, z rosnącym niepokojem. Tak jak powiedziałem, o tym wszystkim musimy rozmawiać, a tego dialogu niestety nie ma. Jeśli dalej ta sytuacja będzie

trwać, zderzymy się ze ścianą, z górą lodową, którą będą funkcjonariusze i ich niezadowolenie.

Kilka razy wspomniał Pan już o porozumieniu z 2018 roku, jednak kiedy je podpisywano sytuacja gospodarcza była inna niż ta dziś. Pandemia odcisnęła piętno na finansach publicznych. Może trzeba renegotjować umowę, dostosować ją do panujących dziś warunków?

Zakładamy, że taki argument usłyszymy z drugiej strony. Ale jeśli równocześnie z ust przedstawicieli rządu padają w mediach słowa, że mamy sporą nadwyżkę w budżecie państwa, to wydaje mi się, że realizacja ustaleń, które zapadły to – tak jak już mówiłem – kwestia wiarygodności.

Jako Federacja od wielu lat sygnalizowaliśmy, że najlepszym rozwiązaniem na unormowanie kwestii związanej z finansowaniem służb podległych MSWiA jest ustanowienie stałego współczynnika do PKB, tak jak to jest w przypadku Ministerstwa Obrony Narodowej. To rozwiązałoby problem na szereg lat. Nie byłoby ciągłych dyskusji o programach, budżetach czy potrzebach.

Nie będę owijał w bawełnę. To nie jest tak, że minister będzie w pewnym momencie takim czy innym działaniem w stanie zatrzymać falę niezadowolenia wśród funkcjonariuszy. Czy my tego chcemy jako liderzy związkowi czy nie, to ona się wygeneruje, a ta sytuacja, z którą mamy w tej chwili do czynienia, będzie ten proces napędzać.

Podczas naszej ostatniej rozmowy mówił Pan, że mundurowi nie wyobrażają sobie, że podwyżek nie będzie i że one muszą być integralnym elementem nowej ustawy modernizacyjnej. A jeśli projekt nie do końca spełni oczekiwania środowiska, to będziecie się kierować zasadą "lepiej coś niż nic"? Tak jak w przypadku propozycji w sprawie zmian w art. 15a.

Przede wszystkim chcielibyśmy zobaczyć projekt tego programu. Wydawało nam się, i takie były też deklaracje, że będziemy pracować wspólnie. Niestety tak się nie stało i naprawdę nam tym ubolewam, bo on powinien być w pewnym stopniu tworzony przez samo środowisko.

Czy narracja będzie podobna jak w przypadku art. 15a? To są dwa różne obszary i dwa różne ciężary gatunkowe. Jeżeli chodzi o 15a, to wszystko co można było powiedzieć zostało już powiedziane. Ten projekt, który jest w tej chwili w procesie legislacyjnym, nie jest projektem, który został uzgodniony z Federacją. My się z nim zgadzamy tylko w niektórych obszarach. Dlatego nie było ostatecznego porozumienia, ale nie chcieliśmy też blokować dalszych prac. W przypadku modernizacji sprawa wygląda zupełnie inaczej. To jest program wieloletni, który z naszego punktu widzenia jest niezbędny i bez niego służby będą stały w miejscu, nie będą się dalej rozwijały. Z wypowiedzi kierownictwa MSWiA wynika, że resort zdaje sobie z tego sprawę. Gdyby się tak stało, że ten program zostanie pozbawiony tej – z naszego punktu widzenia – najistotniejszej kwestii, a więc tego elementu zakładającego wzrost uposażeń, to wszyscy domyślamy się co może się stać. Oczywiście ostateczną decyzję podejmie kierownictwo Federacji Związków Zawodowych i będziemy poruszać się w granicach prawa, ale na pewno nie będziemy mogli przejść nad tym do porządku dziennego. Wykorzystamy wszystkie dostępne prawem działania, by wyrazić swój sprzeciw.

Czytaj też: ["Musimy inwestować w naszych funkcjonariuszy", czyli modernizacyjne obietnice i generalskie awanse na Święto Policji](#)

Wszyscy żyjemy w tym kraju, służymy ojczyźnie i przyjmujemy do wiadomości argumenty związane z pandemią i ogromnymi perturbacjami. Nikt o tym co się stało w 2018 roku nie myślał, ale skoro z drugiej strony słyszymy w jakim dobrym stanie jest budżet państwa, to realizacja pewnych uzgodnień

jest czymś bardzo istotnym. Pamiętajmy też, że dotyczy to służb mundurowych szczególnie zaangażowanych także w zwalczanie pandemii. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że bez zaangażowania policji, Państwowej Straży Pożarnej czy Straży Granicznej walka z pandemią mogłaby się zakończyć niepowodzeniem.

W takim razie, jeśli to, co przedstawi MSWiA nie będzie satysfakcjonujące, będziecie się starali ten projekt blokować?

Powiedziałbym to inaczej. Przypomnijmy sobie rok 2018. Sytuacja jaka miała wtedy miejsce doprowadziła do tego, że – powiedzmy to wprost – rządzący wyciągnęli wnioski i usiedli z nami do stołu. Zaczęliśmy konstruktywnie rozmawiać.

Jeśli stałoby się tak, że to co przedstawi MSWiA będzie dla nas nie do przyjęcia i usiądziemy do stołu, to mam nadzieję, że strona rządowa będzie miała tę przestrzeń i wolę by w pewnych obszarach – np. jeśli modernizacja nie będzie uwzględniała podwyżek – dokonać korekt, które będą w stanie doprowadzić do kompromisu.

A może jest tak, że MSWiA czeka z zaproszeniem do tego negocjacyjnego stołu do momentu, kiedy ten projekt będzie gotowy. Może ten etap konsultacji, rozmów i pracy nad kształtem nowych rozwiązań jeszcze przed wami?

Mamy koniec lipca, a we wrześniu pojawi się projekt budżetu na przyszły rok. Chciałbym się mylić, ale wydaje mi się, że resort może mieć trochę inną taktykę – taktykę faktów dokonanych. Bo co stało na przeszkodzie, by nawet po tym naszym wystąpieniu, spotkać się i porozmawiać o tym, w jakim miejscu jesteśmy, jakie są problemy? Nic. Mogliśmy się spotkać i porozmawiać. Wiedzielibyśmy przynajmniej jaka jest sytuacja.

Jaki wzrost uposażeń byłby dziś satysfakcjonujący dla mundurowego środowiska?

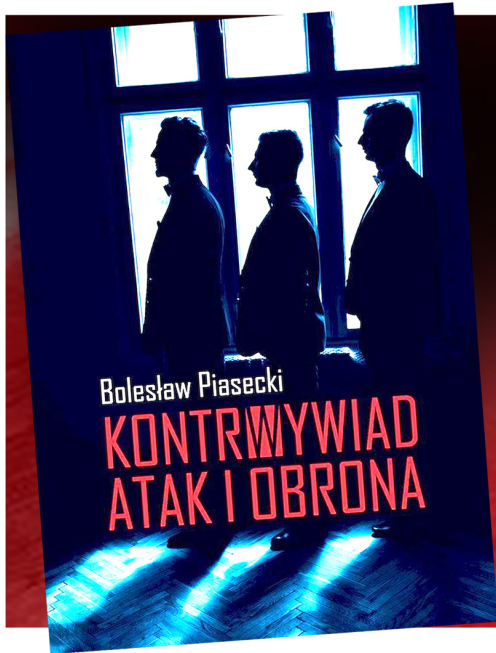
Naszym oczekiwaniem jest, aby wzrost kwotowo był wyższy niż ten z poprzedniego programu modernizacji. Nie podam panu konkretnej kwoty, gdyż zakładaliśmy, iż o konkretach będziemy rozmawiali z kierownictwem MSWiA. Musimy pamiętać, że funkcjonariusze to też normalni obywatele, którzy mają rodziny, chodzą do sklepów, korzystają z tych dóbr, które są oferowane na rynku. Wszyscy widzimy wzrost cen. Jeśli nie będzie podwyżek uposażeń dla funkcjonariuszy i wynagrodzeń dla pracowników to rozgoryczenie w służbach mundurowych może sięgnąć zenitu.

Czytaj też: [Negocjacje trwają, ale nowy program modernizacji startuje 1 stycznia](#)

Program modernizacji będzie i co do tego nie mam raczej wątpliwości, ale wydaje mi się – choć mam nadzieję, że się mylę – że nie będzie on obejmował podwyżek. Jeśli tak się zdarzy, to proszę sobie wyobrazić co stanie się w środowisku, jaka będzie reakcja. Wybuchnie ogromne niezadowolenie. W 2018 roku w wielu przypadkach inicjatywy dotyczące form i skali protestów, nawet tych z którymi się nie zgadzaliśmy, były oddolne. Czasami było ciężko nad tym zapanować. Ja się boję, że kierownictwo MSWiA takiej sytuacji nie uwzględni. Wolałbym takiego scenariusza uniknąć, bo eskalacja napięcia nikomu nie jest do niczego potrzebna. Od mieszania herbata słodsza się przecież nie robi.

Usiądźmy do stołu i rozmawiajmy, bo czas ucieka, a te rozmowy są w interesie nas wszystkich.

Dziękuję za rozmowę.



**Naukowe studium na temat
praktycznego funkcjonowania
kontrywiadu w XXI wieku**

Sklep.Defence **24**

Reklama